

Jan Kochanowski

## Pieśń VIII (II)

Nie frasuj sobie, Mikołaju, głowy,  
Kto ma być królem; już dekret gotowy  
Przed Bogiem leży; nie piórem pisany,  
Lecz w dyjamacie twardym wykowany.

Nie z pół lub nocy, lub dnia, nie ze wschodu  
Ani czekajmy pana od zachodu;  
Ten królem będzie, kogo Bóg mianuje,  
Łatwie On ludzkie serca spraktykuje.

Tenże nam mimo znajomsze sąsiady,  
W śmiech obróciwszy nasze złone rady,  
Przywiódł był króla z dalekiej krainy,  
Po którym wrychle miał usieść kto inny.

Gdzie ony złote góry nieprzebrane?  
Gdzie Gaszkonowie i wojska ubrane?  
W co poszły działa i nasze turnieje?  
Wiatrem nadziane puknęły nadzieje.

Fortuna nawy na morzu sprawuje,  
Fortuna w bitwach zwycięstwem szafuje;  
Onej rakosze i sejmy słuchają;  
A ludzkie rady wspak się obracają.

Precz krasomówcę! Wywody na stronę!  
A my gdzie w polu na słupie koronę  
Zawieśmy złotą; jeśli nie mędrszemu,  
Niech ją da szczęście przynamniej ręszemu.